CZĘŚĆ LII — № 63. ROK 26 — (1855.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Preumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli; POŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, $\frac{16}{28}$ SIERPNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{15}{27}$ SIERPNIA.

NOWINY DWORU.

Przedwczora, we Srodę, 10 Sierpnia, Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny Jego Królewskiej Arcy-Wiernej Mości, Jenerał-porucznik hrabia *de Villa Réal*, miał zaszczyt być przedstawionym J. C. WYSOKOŚCI W. X. HELENIE PAWŁOWNIE.

Przez Dyplomata CESARSKIE: z dnia 7, 19 i 20 Lipca, Najłaskawiej mianowani kawalerami orderów: Św. Alexandra Newskiego, Izmailski Wojenny Gubernator, Jenerał-Inżenjerów *Lechner;* — Św. Anny 1 klassy z koroną, Naczelnik Artylleryjskich garnizonów Dunajskiego okręgu, Jenerał-porucznik *Rehrberg;* — Św. Anny 1 klassy, Naczelnik 1 oddziału Czarnomorskiej nadbrzeżnej, linii, Jenerał-major *Desbout* i Św. Stanisława 1 klassy, Dowodzca 1 brygady 11 dywizyi pieszej, Jenerał-major *Krüdener*.

— Przez Ukaz CESARSKI do Kantoru Dworu, z dnia 27 Lipca, Najłaskawiej mianowane Frejlinami NN. CESARZOWYCH JJ. hrabianka Marya *Potocka* i Panna Julija *Skrypicyn*.

— Przez NAJWYŻSZE Postanowienia ogłoszone w Wypisach z Protokołu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego, z dnia 12 (24) Lipca, na przedstawienie Namiestnika Królestwa, mianowani: Prezes Dyrekcyi Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Radzca Tajny *Łęski*, Dyrektorem Głównym, Prezydującym w Kommisyi Rządowej Przychodów i Skarbu; Prezes Banku Polskiego, Radzca Tajny *Tymowski*, Prezesem Heroldyi Królestwa, z wezwaniem do stałego zasiadania w Radzie Administracyjnej; Senator, Radzca Tajny *Fundukley*, Kontrolerem Jeneralnym, Prezydującym w Najwyższej Izbie Obrachunkowej, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach; Vice-Prezes Banku Polskiego, Rzeczywisty Radzca Stanu *Niepokojczycki* Prezesem, a Dyrektor, Rzeczywisty Radzca Stanu *Engelhardt*, Vice-Prezesem tegoż Banku; — Radzca Tajny, Senator, Dyrektor Główny Prezydujący w Kommisyi Rządowej Przychodów i Skarbu *Morawski*, na własne żądanie, dla słabości zdrowia, otrzymuje uwolnienie od Urzędu Dyrektora Głównego, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach Członka Rady Administracyjnej i Senatora.

— Przy Ukazie Rządzącego Senatu 1 Departamentu z dnia 2 Sierpnia ogłoszona została Ugoda zawarta między Rządami Cesarskiemi: Rossyjskim i Austryackim o połączeniu na stacyach Szakowo i Granica linij telegrafów elektrycznych obu Państw. Linije te są otwarte dla korrespondencyj prywatnych.

DEPESZE TELEGRAFICZNE.

Z SEWASTOPOLA.

(*Od Jenerał-Adjutanta Xięcia Gorczakowa.*)

I.

10 Sierpnia, o godzinie 11 wieczorem. Ogień nieprzyjaciela w ogóle mierny. Tylko dziś, o godzinie 9 wieczorem, miała miejsce trwoga naprzeciw 2 bastjonu, z której zajęła się silna kanonada, ale ta nie trwała nad godzinę.

II.

12 Sierpnia, o godzinie 11 wieczor. Pod Sewastopolem żadna szczególna nie zaszła zmiana; ale ogień nieprzyjaciela od czasu do czasu natęża się. — Warownie nasze cierpią.

NOWINY Z TURCYI AZYATYCKIEJ.

I.

(*Wyjątek z raportu Jenerał-Adjutanta Murawjewa, z dnia 18 Lipca.*)

Od 9 po 18 Lipca wojska nasze, pozostając pod wsią Tikme, na komunikacyach Anatolijskiej armii z Erzerum, nie przestawały, za pomocą lekkich oddziałów, okrążać Kars ze wszech stron. Tymczasem, dla wprowadzenia miejscowego

zarządu w znajdujących się po-za czynnym korpusem sandżakach Kagyzmańskim i Geczewańskim, posłany tam był przez Jenerał-Adjutanta *Murawjewa* znany ze swego doświadczenia i działalności Pułkownik *Loris-Melikow*;—ten sztaboficer, 9 Lipca, przyśpieszonym marszem przybył z częścią swego oddziału na dolinę rzeki Arax, (gdzie leży miasto Kagyzman). Tam połączyła się z nim druga część oddziału, skierowana wcześnie z Alexandrapola.

Wrażenie, sprawione na mieszkańcach, niespodzianém zjawieniem się z dwóch stron wojska rossyjskiego, świadczące o zupełnej niemożności, w jakiej jest armija Anatolijska, bronienia kraju,—miało ważne skutki: mieszkańcy Kagyzmanu wysłali na powitanie naszego oddziału wszystkich członków swojego Rządu, a z nimi stawili się też Starszyzny Kurtińskiej gminy Dżunuki. Wszyscy oświadczyli nam bezwarunkową uległość. Kiedy oddział zaczął spuszczać się ku przeprawie przez Arax, zbiegły się na przeciw niemu tłumy mieszkańców i uprzejmie przeprowadzały po ulicach miasta do wybranej przez Naczelnika oddziału pozycyi, panującej ponad Kagyzman, gdzie tegoż 9 Lipca stanęły obozem.

Ludność Kagyzmana liczy do 800 rodzin, z których tylko 150 ormiańskich, reszta są turcy; domy ich są bardzo trwałej budowy; a gdy przy tém sama miejscowość, mnogość ogrodów, któremi miasto jest otoczone, nieregularność ulic i wsławiona w tutejszym kraju wojownicza dzielność tubylców i wprawa ich w strzelaniu, dawały im wszelkie środki do stawienia nam oporu, przeto podbicie miasta bez walki należy uważać za znakomity wypadek, nawet ze względu na moralny wpływ tego przykładu.

Po zajęciu Kagyzmanu, Pułkownik *Loris-Melikow* niezwłocznie zabrał się do ustanowienia Rządu tak w Kagyzmańskim, jak i w Geczewańskim sandżaku; albowiem starszyzny tego ostatniego, 10 Lipca zrana stawili się z oświadczeniem uległości do naszego obozu. Naczelnikiem obu sandżaków mianowany Dowodzca Kurtińskiego № 2 pułku *Achmat-Aga*, pochodzący z najznakomitszego Kurtińskiego rodu; główne miejsce jego pobytu będzie w Kagyzman.

Prócz bezpośredniego zajęcia Kagyzmanu i obu sandżaków, Jenerał-Adjutant *Murawjew* miał na widoku otworzyć przez nie najbliższą komunikacyą z naszym Erywańskim oddziałem, odosobnionym w tym kierunku od głównych sił wysokim grzbietem Agri-Dag. Dla tego to, przy kolumnie Pułkownika *Loris-Melikowa*, znajdował się Dowodzca pułku Dragonów Xięcia Następcy Wirtembergskiego, xiążę *Dondukow-Korsakow*, któremu rozkazano przejechać z Kagyzman do obozu Erywańskiego oddziału, a potém znowu odbyć marsz przez grzbiet Agri-Dag, w granice Passińskiego sandżaka. Wziąwszy z sobą 40 Dońskich kozaków, xiążę *Dondukow-Korsakow* wyjechał 11 Lipca z Kagyzman, wieczorem dnia tegoż był w Miranka, na dolinie Eufratu, i przebywszy w obozie Jenerała *Susłowa* dzień 12 Lipca, nazajutrz, 13-go, wyruszył ku Agri-Dag, gdzie, dokonawszy nader trudny przejazd przez górę Kese-Dag, tegoż dnia dosiągł wsi Armutlu (w Passińskim sandżaku). Zwiedzone w tym pochodzie koczowiska Kurdów, wszędzie uprzejmie nas przyjmowały.

14 Lipca partya xięcia *Dondukowa* połączyła się na noclegu w Armutlu z oddziałem Pułkownika *Loris-Melikowa*, który tam przybył z Kagyzman; 15 Lipca oba te oddziały wróciły do obozu pod Tikme.

Spółczesnie, dla większego ścieśnienia nieprzyjaciela, w Kars znajdującego się i bliższego naglądania nad Samawatską drogą, posunięty został 10 Lipca, ku wsi Głudal, bokowy oddział pod Dowodzcą pułku Dragonów Wielkiego Xięcia Mikołaja Mikołajowicza Jenerał-majora *Kukolewskiego*. Gdy zaś doszła wiadomość, że w Olt zebrany został przez nieprzyjaciela transport od 400 juków pod eskortą trzech bataljonów tureckiej piechoty, z zamiarem przejścia do Kars okolną drogą, na Dadaszyn, (główne miejsce Gelskiego sandżaku, i Ucz-Kilisu, ponad jeziorem Ajger-Gel, przeto na spotkanie jego wysłany został, 14 Lipca, z obozu pod Tikme, drugi oddział, pod dowodztwem Jenerał-majora hrabi *Niroda*. Ten ostatni przybył na noc do obozu Jenerała *Kukolewskiego* i zostawiwszy tam część piechoty i jazdy, (dla obrony obozu i jako rezerwę), z dalszemi wojskami, o świcie 15 Lipca, ruszył na obejście Karsa ze strony północnej. W drodze zabrał niewielkie transporta i będący przy nich turcy zostali zatrzymani.

Następnie hrabia *Nirod*, obszedłszy Kars, zajął obozowisko pod Ajnały, zkąd, nie tracąc czasu, wysłał Pułkownika *Kamkowa* z partyą, rozkazawszy mu obejrzeć okolną Gelską drogę do samego Ucz-Kilisu, żeby zawczasu odkryć turecki transport i nie dać mu czasu do powrotu. Inne podjazdy skierowane były w górę rzeki Berdyk.

16 Lipca, hrabia *Nirod* posłał podjazd przez Melik-Kej na prawy brzeg Kars-Czaja. Podjazd ten wszedł w związek z partyą Pułkownika *Edigarowa*, podchodzącą jednoczasowie pod Kars od Ogugły, od strony Zaim. Tym sposobem konne oddziały nasze utworzyły jakby nieprzerwany łańcuch dokoła Kars. Ze strony nieprzyjaciela, przez cały ten czas, nie było widać żadnego poruszenia.

Pułkownik *Kamkow*, który wrócił na biwak pod Ajnały też 16 Lipca, spotkał był wiliją komendę baszi-buzuków z 12 ludzi, która chciała ostrzeliwać się z poza kamieni; ale ujrzawszy kozaków, poddała się, prócz jednego, który zdołał uciec. W nocy na 15 Lipca Pułkownik *Kamkow*, zbliżył się ku wsi Czaban-Czik i wymieniał strzały z koczującemi tatarami, którzy jednak wprędce poddali się objaśniając, że strzelali przez omyłkę, i przeto zostali odpuszczeni. Na drugi dzień podjazdy z partyi Pułkownika *Kamkowa*, doszły do Ucz-Kilisu, ale o tureckim transporcie nie było wcale słychać. Z tego powodu partya, jak już wyżej powiedziano, ku wieczorowi wróciła do Ajnały a 17 Lipca, hrabia *Nirod* przyłączywszy do siebie wojska, zajmujące oboz pod Giudali, odszedł ku głównym siłom.

Wiadomości od Erywańskiego oddziału dochodzą do 14 Lipca. Jenerał *Susłow*, przeciągał za Toprach-Kale ku wsi Zejdekan.

II.

(Wyjątek z doniesienia Jenerał-Adjutanta Murawjewa, z dnia 24 Lipca, z obozu pod wsią Kerpi-Kew.)

Od 19 po 24 Lipca część wojsk czynnego korpusu pod osobistem dowodztwem Jenerał-adjutanta *Murawjewa*, dokonała zaczepne poruszenie za Saganlug.

Cel tego posnnięcia się był ten, izby rozpędzić stojący w ufortyfikowanej pozycyi pod Kerpi-Kewa oddział, liczący przeszło 14,000 ludzi z 32 działami pod wodzą Weli-paszy i przez to odjąć Karskiemu gornizonowi ostatnią nadzieję otrzymunia posiłków z Erzerum.

19 Lipca, Jenerał-adjutant *Murawjew*, pozostawiwszy pod Kars, dla dalszego blokowania, połowę swojego korpusu, pod dowodztwem Jenerał-porucznika *Brimmera*, z resztą korpusu, pod dowodztwem Jenerał-porucznika *Kowalewskiego*, pociągnął w kierunku Zewina, dokąd przednia straż nasza tegoż dnia przybyła.

Spółczesnie z tém poruszeniem rozkazano było Naczelnikowi Erywańskiego oddziału, Jenerałmajorowi *Susłow*, ciągnąc od Toprach-Kale do Kerpi-Kew, a ztamtąd zajść w tył pozycyi nieprzyjacielskiej.

21 Lipca przednia straż głównej kolumny połączyła się pod wsią Komancur z oddziałem Jenerała *Susłowa*, i oba oddziały wyruszyły ku mostowi przez Arax. Tam spotkały je 4,000 Tureckiej jazdy, która, po niedługiem strzelaniu, cofnęła się do swego ufortyfikowanego obozu. Turcy, nie czekając napadu naszych wojsk, skorzystali z ciemnej nocy z 21 na 22 Lipca i odstąpili ku Erzerum, porzuciwszy swój oboz i bardzo znaczną ilość zapasów, tam przygotowanych. Odwrot ten nskuteczniony był z takim pośpiechem, i w takim nieładzie, że w ciągu jednej nocy, rozbiegło się do 2,000 nieregularnych wojsk nieprzyjacielskich.

W pogoni, przodowe części nasze były o 15 wiorst od Erzerum, gdzie zamknął się Weli-pasza, w oczekiwaniu na przybywające posiłki.

Osiągnąwszy zamierzany cel i odjąwszy Karskiej załodze możność otrzymania posiłków, wojska nasze miały się ku powrotowi, jako to: Jenerał-porucznik *Kowalewski*, ku Kars, a Jenerał-major *Susłow*, ku Toprach-Kale.

Tymczasem, pozostawiony pod Kars Jenerał-porucznik *Brimmer*, przeprowadziwszy swój oddział na prawy brzeg rzeki Kars-Czaj, ku wsi Komacur, przedsiębrał 19, 23, 26 i 29 Lipca, cztery zupełném powodzeniem uwieńczone, podjazdy na nieprzyjacielskich furażerów; wszędzie spotykane partye były rozpędzane, a zebrane przez nie zapasy dostały się w nasze ręce.

NOWINY Z MORZA BAŁTYCKIEGO.

(Wyjątek z doniesień: Dowodzcy Bałtyckiego korpusu Jenerała piechoty Siewersa i Naczelnika Ryzskiego bataljonu wiosłowej flotylli Kapitan-lejtnant Istomina.)

29 Lipca, o 4 godzinie po północy, dwa nieprzyjacielskie okręty parowe ukazały się w widoku Dunamindy.—Z nich wielka angielska korwetta (*), o wpół do 6 rano, wszczęły ogień, zwracając swoje strzały naprzod na Magnusholm'ską, a następnie na Fort-Komet'ską baterya. Wprędce, zauważywszy, że 12 naszych szalup kanonjerskich wychodzą z ujścia Dźwiny i szykują się na lewo od Fort-Kometskiej bateryi, korwetta na nie głównie skierowała swój ogień. W tymże czasie idący pod Kontr-admiralską flagą, wślad za korwettą, 80 działowy okręt, stanął bardziej na lewo pomienionej bateryi i również wszczął ogień do niej i do flotylli.

O godzinie 5 minucie 50 po północy, szalupy nasze uszykowały się i zaczęły działać. Pomimo to, że wystrzały z nadbrzeżnych bateryj trzymały nieprzyjacielskie statki w znacznej odległości od flotylli, (około 1,000 sążni), kule i bomby padały między szalupami i poza niemi.

O w pół do 7 rano, Dowodzca Ryzskiego bataljonu wiosłowej flotylli Kapitan-lejtnant *Istomin*, zauważywszy, że okręt i korwetta silnie ostrzeliwają Fort-Kometską bateryą, rozkazał natrzeć wyłącznie na okręt. Dowodzcy szalup śmiało poprowadzili je na przód niezważając na to, że okręt stanął ku nim bokiem, i obracając się na szpringach, wszczął wraz z korwettą najsilniejszą kanonadę.

O wpół do 7, szalupa № 15, dowodzona przez Kwatermistrza Stefana *Aniszki*, została, w części rudlowej, pod wodą, z prawej strony, przebita kulą; mimo to ekwipaż jej nie przestawał działać z armat, zatykając spółczesnie przedziurawienie. Kapitan-lejtnant *Istomin*, przybywszy do szalupy na małym bacie i spostrzegłszy, że na dnie jest do 1¼ stopy wody i że zaledwo można było ją odlewać, rozkazał tej szalupie odejść na Dźwinę i oprzeć się o mieliznę, co było pomyślnie wypełniono.

O godzinie 7 minucie 40 bomba przebiła wiasło w szalupie, którą dowodził Miczman *Bokalagin*. Nasza flotylla posuwając się tymczasem na przód, zatrzymała się prawie na 600 sążni od okrętu; szalupy wyszły zarazem z poza mielizny i były na głębinie 13 stop. W tej chwili chorąży morskiej artyllery *Józefowicz*, wysunąwszy się ze swą szalupą № 10 z linii bataljonu, tak szczęśliwie puścił bombę, że nieprzyjacielski okręt natychmiast opuścił szpring, i zaczął, ostrzeliwając się, cofać wraz z korwettą.

O wpół do 8, prreciwnik, zaprzestawszy ognia, oddalił się od naszych bateryj i flotylli na dość wielką odległość a o 10 poszedł na morze i skrył się z oczu.

Należy wnosić, że podczas wymiany strałów z naszą flotyllą i bateryami, okręty nieprzyjacielskie odniosły uszkodzenia, bowiem, prócz trafnego strzału z szalupy № 10, po siódmym wystrzale z Fort-Kometskiej bateryi, korwetta w mgnieniu oka zawróciła się i spuściła barkas.

Po ustaniu kanonady, na okręcie spuszczono bat, który trzymał się pod rudlem około godziny.

Po 3 godz. po południu też niepzzyjacielskie okręty zaczęły znowu przybliżać się ku ujściu rzeki Dźwiny. Od godz. 4 do 5 statki te strzelały do nad-Dźwińskich bateryj

(*) Gdy ta korwetta nie miała białego podłużnego pasa, niemożna przeto było dział jej policzyć.

i kilka kul puściły na brzeg. Ogień attaku był skoncentrowany głównie na Fort-Kometską bateryą, do której strzelano niekiedy nawet salwami, w odległości, przez przybliżenie, 1,100 sążni.

O wpół do 9 po południu okręt i korwetta znikły z oczu. Kanonjerska flotylla, która po południu nie wychodziła na zatokę, nie miała wieczorem udziału w bitwie.

Pomimo dość silną kanonadę, nie ponieśliśmy ani straty, ani uszkodzenia w fortyfikacyach.

NOWINY Z KRYMU.

I.

(Wyjątek z przedstawionego od Jenerał-Adjutanta Xięcia Gorczakowa dziennika działań wojennych w Krymie od 30 Lipca po 2 Sierpnia.)

Pod Sewastopolem, od 30 Lipca, oblegający zaczął prowadzić ze swych bateryj gęstą kanonadę, koncentrując ją szczególniej przeciw Okrętowej części miasta.

Działania podziemnej wojny przed 4 bastjonem ograniczały się ze strony przeciwnika nieuszkodliwemi dla nas wysadzeniami minowych studzien.

Roboty nieprzyjaciela we wznoszeniu fortyfikacyj pod Chersonezską cerkwią były posuwane bez przerwy; podstępy od ogólnej przodowej jego linii, dalej naprzód nie postępowały; wycinanie zaś ambrazur w zgrubionych ścianach najbliższych ku naszym fortyfikacyom transzei, naprzeciw 1, 2, 3 i Korniłowskiego bastjonów, pokazuje, że wprędce nieprzyjaciel zamierza wszcząć natężoną kanonadę i bombardowanie warowni strony Okrętowej.

W ciągu trzech dni, od 30 Lipca po 2 Sierpnia, Sewastopolska obronna linija, wzmocniona została trzema nowemi bateryami, wszystkie uszkodzenia w fortach naprawione. Forteczna artyllerya nasza czynnie i skutecznie odpowiada nieprzyjacielowi.

Podziemna wojna tymczasowo zawieszona przed 4 bastjonem, zaczyna wzmagać się przed 5 bastjonem i redutą Schwartza, gdzie oblegający zabrał się do robot, ale jego minjer został wstrzymany przez daną mu finfę.

Szczegóły oblężniczych robot były następujące:

30 Lipca. O godzinie 8 rano, nieprzyjaciel wysadził dwie minowe studnie przed wystającym kątem 4 bastjonu; uszkodzeń nam nie zrządzono. Naprzeciw reduty Schwartza urządzone przezeń zostały, w najbliższej transzei, strzelnice karabinowe z worków ziemią napełnionych, na byłej zaś Wołyńskiej reducie, wycięte dwie ambrazury dla działania na 1 bastjon. O godzinie 5 po południu statek parowy nieprzyjacielski podchodził ku jednej z nadbrzeżnych bateryj naszych, ale trafnym jej ogniem zmuszony był do odwrotu.

31 Lipca. O godzinie 6 rano, przed wystającym kątem 4 bastjonu, wysadzono bez szkody dla nas dwie nowe studnie. Przez cały ten dzień nieprzyjaciel zajmował się wycinaniem ambrazur w swoich warowniach, jako-to: na Zielonej Górze (7), na byłej Kamczatskiej lunecie (8), na nasypie nad brzegiem Kilen-Bałki (3 ambrazury) i na pochyłości ku Laboratoryjnej bałce. — Transzeja przeciw kąta 3 bastjonu, została zgrubiona.

1 Sierpnia. W ciągu dnia oblegający kusił się kilka razy pracować w transzejach przed redutą Schwartza, ale ogniem naszej artylleryi był stale zmuszany zaprzestawać swych usiłowań; łożament na pochyłości góry przeciw bastjonu Korniłowa znacznie został zgrubiony, podwyższony i przedłużony na pięć sążni w kierunku 2 bastjonu. — Nieprzyjaciel wysadził minową studnią przed 4 bastjonem i nadto, pod wieczór, ze słuchowych galeryj naszych była słyszana robota nieprzyjacielskiego minjera w kierunku ku reducie Schwartza. Dana o godz. 8 po południu finfa, powstrzymała tę robotę.

2 Sierpnia. O godzinie 4 po południu jeden parowy statek, oddzieliwszy się od sprzymierzonej flotty, wszczął ogień do nadmorskiej bateryi naszej; dla odległości, strzelanie jego było bezskuteczne.

Na innych punktach Krymskiego półwyspu nic nowego nie zaszło.

II.

W dniu 11 Sierpnia odebrano od Jenerał-Adjutanta Xięcia *Gorczakowa* doniesienie z dnia 5 Sierpnia, zawierające następne krótkie pojaśnienia pierwszej telegraficznej depeszy z dnia tegoż o sprawie, która miała miejsce wiliją:

Chcąc odciągnąć nieprzyjaciela od oblężniczych robot przeciw Sewastopolowi, a zarazem przekonać się o siłach sprzymierzeńców, Xiążę *Gorczakow*, z częścią wojsk, rozmieszczonych na górze Mackenzie, przedsięwziął zaczepne poruszenie na dolinę rzeki Czornaja. 4 Sierpnia, o godzinie 4 rano, wojska te rozdzieliły się na dwie kolumny: prawa, pod wodzą Jenerał-adjutanta *Reada* skierowana była z frontu przeciw tak nazwanym Fiediuchinowym Górom, a lewa, Jenerał-porucznika *Liprandi*, posunęła się ku Czorgun. Obie kolumny w mgnieniu oka zbiły nieprzyjacielskie wojska z prawego brzegu rzeki; Jenerał-porucznik *Liprandi*, zajął Czorguńskie wyniosłości; prawa zaś kolumna, rzuciła się z niezwykłą szybkością ku pomienionej rzece, przeszła je pod silnym ogniem nieprzyjacielskich bateryj, przeprawiła się jeszcze raz przez szeroki wodociągowy kanał i uniesiona wojowniczym zapałem uderzyła wprost na Fiediuchinowe Góry.

Tymczasem nieprzyjaciel zdołał ściągnąć bardzo znaczne siły na punkt zagrożony swojej pozycyi. Wojska prawej kolumny, wdzierające się na spadzistości, spotkały tam zrozpaczony odpór. Wszystkie usiłowania mężnej naszej piechoty, pozostały daremnemi. Ponieśliśmy przytém dotkliwą stratę; w liczbie pierwszych polegli: sam Jenerał *Read* i Naczelnik jego Sztabu, Jenerał-major *Weimarn.*

Głównodowodzący, pośpieszywszy osobiście ku prawej kolumnie i ujrzawszy, że wojska nasze naprózno wycieńczały tam swe bohaterskie usiłowania, rozkazał zacząć odwrot ku rzece Czornaja (*). Odszedłszy na pół działowego wystrzału

(*) W tej chwili rażony został kulą działową znajdujący się podle Głównodowodzącego, Jenerał-adjutant baron *Wrewski;* na kwadrans przedtém pod nim był zabity koń; nieważając na odebraną przy tém kontuzyą, on pozostał przy Xięciu Gorczakowie.

Xiążę *Gorczakow* zatrzymał swoje bojowe linije, w nadziei że nieprzyjaciel pójdzie za nami w pogoń i da nam możność zwarcia się z nim na otwartém polu. Ale sprzymierzeńcy nie ruszyli się ze swojej pozycyi; wojska zaś nasze, pozostawszy przez cztery przeszło godziny w widoku nieprzyjaciela, spokojnie znowu weszły na górę Mackenzie.

Jenerał-Adjutant Xiążę *Gorczakow*, z żalem donosząc o poniesionych przez nas stratach, świadczy zarazem o bezprzykładnej waleczności okazanej przez nasze wojska w krwawym boju 4 Sierpnia i samą stratę ich przypisuje zbytecznemu zapałowi prawej kolumny. Nieprzyjaciel, odparłszy nasz attak, pomimo swą liczebną przewagę, nie poważył się jednak przejść w stan zaczepny.

III.

Opis bitwy, stoczonej 4 Sierpnia nad rzeką Czornaja, nadesłany przez Jenerał-Adjutanta Xięcia Gorczakowa.

«Po przybyciu do Sewastopola 4 i 5 dywizyj pieszych, uznałem koniecznością posunąć się ku rzece Czornaja, ażeby obejrzeć położenie wojsk nieprzyjacielskich, przykrywających oblężenie Sewastopola i, jeżeliby to było rzeczą podobną, odeprzeć je od rzeki Czornoj ku górze Sapun.

Rozmieszczenie sprzymierzonych wojsk na lewym brzegu pomienionej rzeki było następujące:

Na lewém skrzydle: dwie francuzkie dywizye stały na Fiediuchinowych Górach na przeciw Kamiennego mostu, przed którym był urządzony szaniec przedmostowy.

Na prawém skrzydle: Korpusy pomocnicze Sardyński i Turecki, zajmowały na przeciw wsi Czorgun, tak nazwaną górę Gasforta, dość mocno obwarowaną i ciaśniny, przyległe do grzbietu, oddzielającego Bajdarską dolinę od Sewastopolskiej równiny.

Na prawym brzegu Czornoj, we wsi Czorgunie i w okopach, wzniesionych na przyległych do tej wsi wzgórzach, (Telegrafowym i Siemiakina), znajdowała się słaba przednia straż.

Pierwsza linija pieszych rezerwów wszystkich wyliczonych wojsk, stała pod wsią Kadi-Kioj i na najbliższej, od Fiediuchinowych gór, części góry Sapun.

W Bajdarskiej dolinie nieprzyjaciel miał do 10,000 piechoty i konnicy.

Dowiedziawszy się, że sprzymierzeńcom zaczynają przybywać posiłki, wysłałem w nocy z 3 na 4 Sierpnia, wojska, zajmujące pozycyą pod Mackenzie, na równinę między temi górami i rzeką Czornaja, i na tak nazwane Mokre błonie (луговину), przed wsią Szulu, zostawiwszy prócz tego, dostateczną liczbę wojsk dla obrony Sewastopola, tudzież dla ochronienia północnych jego fortyfikacyj i pozycyi Inkermańskiej.

Przez wydaną dyspozycyą było rozkazano: Jenerałporuczkowi *Liprandi*, lewém skrzydłem zbić Sardyńską przednią straż, znajdującą się na prawym brzegu Czornej, przed Czorgun, a potém przygotować się do napadu na Gasfortową górę; — a Jenerał-adjutantowi *Readowi*, Dowodzącemu prawém skrzydłem, uszykować swoje wojska w bojowym porządku, po-za metą armatniego strzału nieprzyjaciela, wysunąć silną artylleryą dla ostrzeliwania Fiediuchinowych gór i być gotowym do ich attakowania, ale obu tym Jenerałom było zalecono na pismie, iżby nie wszczynali attaku bez osobnego o tym odemnie rozkazu.

Zamiarem było moim, po zbiciu przedniej straży Sardyńczyków i po bliższém obejrzeniu zajmowanej przez nich pozycyi, — albo przypuścić do nich attak piechotą Jenerała *Liprandi*, wspieraną przez piechotę Jenerała *Reada*, i rezerwy, (pozostawiwszy na przeciw Fiediuchinowym górom samą tylko artylleryą, z silném przykryciem jazdy) — albo też, jeżeliby attak Gasfortowej góry okazał się zbyt ryzykownym—attakować Fiediuchinowe góry wojskami Jenerała *Reada*, wspierając je większą częścią piechoty Jenerała *Liprandi* i ogólną pieszą rezerwą,—albo nakoniec, ograniczyć się samym tylko silnym rekonesansem, jeżeliby jeden lub drugi attak przedstawiał zbytnie trudności.

4 Sierpnia, o godzinie 4 rano, Jenerał *Read*, zgodnie z dyspozycyą; uszykował się na przeciw Fiediuchinowych gór, i wszczął do nich silny artylleryjski ogień, a Jenerał-porucznik *Liprandi*, posunął wojska swoje na przód we dwoch kolumnach.

Jenerał-porucznik *Bellegarde*, z lewą kolumną, obszedł ze strony Wschodniej górę Telegrafu i urządziwszy na równoległych do niej wzgórzach dwie bateryе, skierował ogień na pomienioną górę, która wślad za tém była attakowana przez prawą kolumnę, pod dowództwem Jenerał-majora *Wiesielickiego.*

Reduta, zbudowana na górze Telegrafu, była wprędce zdobyta przez wojska Jenerał-majora *Wiesielickiego*, z małoznaczną stratą, przy czém wzięto kilku niewolnika.

Niezwłocznie potém przybyłem na tę redutę, ażeby, stosownie do planu, osobiście obejrzawszy miejscowość, wydać ostateczne rozkazy względem kierunku wojsk, gdy nagle usłyszałem silny ręczny ogień na prawem naszem skrzydle. Był to attak, przypuszczony przez dwie dywizye Jenerała Reada do Fiediuchinowych gór.

Jaka mianowicie okoliczność spowodowała tego Jenerała, w sprzeczności z dyspozycyą, przedsięwziąć napad, nie odebrawszy na to odemnie rozkazu,—tego wyjaśnić nie mogę, albowiem tak sam on, jak i Naczelnik jego Sztabu, wprędce potém byli zabici.

Attak był przypuszczony następującym sposobem:

12 dywizya piesza, pod wodzą Jenerał-majora *Martinau*, szybko pomknęła się ku Czornoj, zdobyła szaniec przedmostowy, przeszła przez rzekę i wodociągowy kanał, po narzuconych ręcznych mostach, posunęła się na zachodni wzgorek Fiediuchinowych gór, przełamała nieprzyjaciela i w tropy za nim wdarłszy się na bateryą od 8 dział, zbudowaną na pochyłości góry, takową opanowała.

Prawie jednoczasowie skierowana bardziej na prawo od 12 dywizyi, 7 dywizya piesza, pod dowództwem Jenerał-porucznika *Uszakowa*, również przeszła przez Czornaja i przez kanał, poniżej kamiennego mostu i zbiwszy przeciwnika zdobyła pierwszy ustęp średniej Fiediuchinowej góry.

Tymczasem liczba nieprzyjacielskich wojsk po za Czornaja stopniowo powiększała się przybywaniem nowych posiłków z góry Sapun. Od tej chwili zauważałem, że sprawa bierze nieprzewidziany obrot i przeto, zaniechawszy zamierzanego ataku przez lewe skrzydło Gasfortowej góry, skierowałem ku Kamiennemu mostowi 5 dywizyą pieszą, a na lewo jej, przeciw wschodniego wzgórza, posłałem trzy pułki 17 dywizyi pieszej, które przedtém były zdobyły górę Telegrafu. Wojska te przybyły na Czornaja wtenczas już kiedy nieprzyjaciel, zaattakowawszy wielce przemagającemi siłami 7 i 12 dywizye piesze, zmusił je odstąpić ku Czornaja.

5 dywizya piesza odparła przeciwnika od mostu i ścigała go dwoma pułkami do końca pierwszego ustępu góry; zaś trzy pułki 17 dywizyi pieszej, rzuciwszy się zrazu przez rzekę i kanał, zbiły najbliższe nieprzyjacielskie wojska ze skrajnego załomu Wschodniej Fiediuchinowej góry, lecz widząc odwrot 7 i 12 dywizyj, również odeszły za rzekę.

Podczas tych działań, Jenerał-adjutant *Read*, był zabity; objąwszy osobiście dowodztwo nad prawém skrzydłem i widząc że nieprzyjaciel, na Gosfortowej i Fiediuchinowych górach i przestrzeni pomiędzy niemi, wystawił już przeszło 50,000 wojska (*); ja uznałem za niekorzystne ponowienie attaku i uszykowałem wojsko na mały strzał armatni od rzeki, mając lewe skrzydło na górze telegrafu, a prawe, złożone z jazdy, u stop ostatniego ustępu gór Mackenzie.

W takiej pozycyi zostawałem przez godzin cztery w nadziei, że nieprzyjaciel, ściągnąwszy swoje wojska, przejdzie za Czornaja i będzie nas attakował na pozycyi, gdzie byłbym go spotkał silną artylleryą, a potém attakował piechotą i jazdą, ale on się na to nie poważył, i przeto, nie mając możności pozostać dłużej na miejscu dla braku wody, rozkazałem wojskom wrócić na pozycyą Mackenzie.

Podczas tego odwrótu sprzymierzeńcy trwali w nieczynności, ograniczając się zajęciem przez swoich celnych strzelców brzegu rzeki Czornaja i zdobytej przed tém przez nas reduty na gorze Telegrafu.

Na tém ukończyła się bitwa. Zapał, okazany w niej przez wszystkie części naszych wojsk, miałby bezwątpienia pomyślny wypadek, jeżeliby Jenerał *Read* nie był przypuścił przedwczesnego attaku zamiast tego, który byłem zamierzył uczynić, wespół wojskami jego i Jenerała *Liprandi*, wspartemi główną rezerwą.

W bitwie miały tylko udział większa część piechoty i pieszej artylleryi; co się tyczy jazdy, ta, z natury miejscowości, nie mogła być użytą w rzeczywistym boju, i tylko niewielka jej liczba zostawała czaś jakiś pod działowemi strzałami.

Wojska biły się ze wzorową walecznością.—Piechota dała w tym dniu dowody najświetniejszego męztwa, przezwyciężyła pod zabojczym ogniem dwoistą przeszkodę rzeki i kanału i niejednokrotnie wypierała bagnetami przemagającego liczbą przeciwnika z mocnych pozycyj, obwarowanych okopami, umiejętnie zastosowanemi do miejscowości.

Artyllerya, pomimo względnie niekorzystne jej rozmieszczenie, działała z wielkim skutkiem; nieraz zmuszała ona umilknąć nieprzyjacielskie bateryе, urządzone na panującej miejscowości, i silnie raziła nieprzyjacielską piechotę.

Wszyscy częściowi Naczelnicy, od wyższych do niższych, dawali z siebie przykład wzniosłej nieustraszoności i samozaprzania.—Na nieszczęście, wielu z nich padło ofiarą tych wzniosłych uczuć.—W liczbie walecznych, których Armija straciła w tym dniu, są: Dowodzca 3 korpusu piechoty Jenerał-adjutant *Read*, Jenerał-adjutant baron *Wrewski*, zabity obok mnie kulą działową, pod którym tylko co przedtém zabito konia, a sam odebrał kontuzyą; Naczelnik Sztabu 3 Korpusu piechoty Jenerał-major *Weimarn*.

Ranieni: Dowodzący 5 dywizyą pieszą Jenerał-major *Wranken*, (szczęściem lekko, w rękę), obaj dowodcy brygad tejże dywizyi Jenerał-majorowie *Proskuriakow*, (ciężko) i *Tułubjew*, i Dowodzca 1 brygady 17 Dywizyi pieszej, Jenerał-major *Gribbe;* kontuzyowani: Naczelnik 3 Artylleryjskiej dywizyi Jenerał-major *Hagmann*, (w głowę, ciężko), Dowodzca 2 brygady 12 dywizyi pieszej Jenerał-major *Lewucki*, Ober-kwatermistrz 3 Korpusu piechoty Jenerał-major *Grottenfeld*, (pod którym zabito dwa konie), i Dowodzca 1 brygady 12 dywizyi pieszej *Ogarew*.

Pod Naczelnikiem Sztabu Artylleryi, Jenerał-majorem *Kryżanowskim*, zabito konia.

Strata nasza jest bardzo znaczna.

Nieprzyjaciel też poniosł szwank dotkliwy.

Podczas bitwy 4 Sierdnia, lubo Opatrzności nie podobało się uwieńczyć ją pomyślnym skutkiem, wszyscy wojskowi armii pełnili swą powinność z honorem, właściwym Rossyjskiemu wojsku, o czém mam sobie za święty obowiązek zaświadczyć przed Najmiłościwszym Cesarzem Jegomością.

Przedewszystkiém powinienem wymienić osoby, które miały najczynniejszy udział w ciągu bitwy, — jakiemi są: Naczelnik Głównego Sztabu powierzonych mi wojsk, Jenereł-adjutant *Kotzebue;* Naczelnik Artylleryi, Jenerał-porucznik *Sierzputowski;* Naczelnik Inżenjerów, Jenerał-porucznik *Buchmeyer;* Jenerał-Kwatermistrz, Jenerał-porucznik *Buturlin;* Dežurny Jenerał, Jenerał-porucznik *Uszakow;* Dowodzący 6 korpusem piechoty, Jenerał-porucznik *Liprandi;* Naczelnicy dywizyj pieszych: 7, Jenerał-porucznik *Uszakow;* 6, Jenerał-porucznik *Bellegarde;* Dowodzący dywizyami pieszemi, Jenerał-majorowie: 12, *Martinau;* 5, *Wranken;* 17, *Wiesielicki;* Naczelnik 5 Artylleryjskiej dywizyi Jenerał-major *Hagmann* i Dowodzący 6 Artylleryjskiej dywizyą Jenerał-major *Kiszyński 1;* Naczelnik Sztabu Artylleryi Jenerał-major *Kryżanowski;* Naczelnik Kurskiej Milicyi, Jenerał-major *Bielewcow*, któremu pod koniec bitwy, z powodu odniesionej przez Jenerała-majora *Wrankena* rany, poleciłem dowodztwo 5 dywizyi pieszej.

Z liczby Sztab-oficerów zwrócili na się szczególną uwagę: Naczelnik Sztabu 6 korpusu piechoty, Fligel-adjutant Pułkownik *Isakow;* Dowodzcy pułków, Pułkownicy: pieszych: J. C. Wysokości W. X. Włodzimierza Alexandrowicza *Hermans* (raniony), Azowskiego *Nordenström*, Butyrskiego *Hernett* (raniony); strzeleckich: Kostromskiego *Biedriaga* (raniony), Galickiego *Czeliszczew* (raniony), Ukrańskiego *Bellegarde*, Odesskiego *Scudéry* (obaj polegli śmiercią walecz-

(*) Według powieści wziętego w niewolą francuzkiego oficera, nieprzyjaciel, zauważywszy nasze poruszenie ku Fiediuchinowym górom, spiesznie zesłał z góry Sapun trzy francuzkie dywizye, które, podczas bitwy przyłączyły się do dwoch, znajdujących się już na górach Fiediuchinowych przed wszczęciem bitwy.

nych), Lejb-Strzeleckiego Borodińsbiego J. C. Mości *Rakowicz* (kontuzyowany), Dowodzca 8 brygady Artylleryi Pułkownik *Segerkrantz* i Dowodzca pozycyjnej № 3 bateryi, Podpułkownik 5 artylleryjskiej brygady *Pachomow;* Dowodzący pułkami, Podpułkownicy: Wołogodzkim pieszym *Wroński* (raniony), Witebskim strzelców *Olenicz* (raniony), Dowodzca 4 bataljonu Wołogodzkiego pułku pieszego Major *Miednikow;* Podpułkownicy pułków: Azowskiego pieszego xiążę *Swiatopołk-Mirski* (ciężko raniony), Odesskiego strzelców *Soroczyński* (raniony), i Dywizyjny Kwatermistrz 12 dywizyi pieszej, Podpułkownik Jeneralnego Sztabu *Feoktistow* (raniony). *(Ruski Inwalid.)*

OGŁOSZENIA

Od S.-Petersburskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora.

I.

W ciągu 10 Sierpnia, nieprzyjacielska flotta nie zmieniła swego położenia. Od eskadry odeszła na morze jedna korwetta a z morza przybył jeden parowy statek.

11 Sierpnia 1855 r.

II.

W ciągu 11 Sierpnia, nieprzyjacielska flotta zostawała na kotwicy, na dawném miejscu, w takiejże liczbie okrętów i żadnych poruszeń nie przedsiębrała.

12 Sierpnia 1855 r.

Podpisał: Jenerał-Adjutant *Ignatjew.*

O CHOLERZE.

W *Petersburgu*, po 10 Sierpnia pozostało chorych 153 — w ciągu doby zachorow. 8 — wyzdr. 23 — umarło 7 — po 11 Sierpnia pozostało chorych 131.

W ciągu doby zachor. 6 — wyzdr. 6 — umarło 8 — po 12 Sierpnia pozostało chorych 123.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

AUSTRYA. Zjazd w Wiedniu Xiążąt domu Burbonów, oraz częste przejazdy ich zwolenników, obudziły uwagę Rządu Cesarsko-Francuzkiego, i zapewne wywołały pewne objaśnienia. Następująca nota, umieszczona w gazecie *Austryackiej*, z dnia 12 Sierpnia, ma za cel uspokojenie Rządu Francuzkiego w tym względzie:

«Rząd Francuzki zauważył knowania legitymistowskie i istnienie stowarzyszenia, którego dążności mogłyby, w okolicznościach, w jakich znajduje się dziś Europa, bardziej jeszcze zawikłać położenie. Jest to faktem, który ustanowić należy, że hrabia de Chambord trzyma się zupełnie na uboczu od tych intryg, podczas kiedy Monarcha, który pierwszy i najskwapliwiej uznał Cesarza Francuzów, zdaje się przybierać rolę, która, więcej jeszcze niż zakaz wywożenia makaronu do Krymu, usprawiedliwia attaki i wyrzuty ostatnich gazet francuzkich. Tym których to razi, że Wiedeń jest jakby ogniskiem tych Burbońskich dążeń, możemy odpowiedzieć, że Austrya doskonale rozumie jakie winna względy swoim sprzymierzeńcom 2 Grudnia. Jeżeli z jednej strony Austrya nie myśli kłaść przeszkod odwiedzinom kilku przyjacioł niefortunnej dynastyi, którzy przyjeżdżają dla złożenia jej hołdu swej sympatyi i uszanowania;—z drugiej ma mocne postanowienie nie pozwalać na nic takiego, coby mogło sprowadzić trudności lub przykrości Rządowi Francuzkiemu.»

NOWINY ZE WSCHODU. Statek pocztowy przywiozł do Marsylii nowiny ze Stambułu z dnia 6 Sierpnia.—Przesilenie Ministerstwa Tureckiego skończyło się na złożeniu Prezesa Rady wojennej, na ktorogo miejsce mianowany Rifaat-pasza.—Ministrowie Mołdawscy Nigri i Baletti, przybyli do Konstantynopola w poselstwie do Sułtana.—Pasza Jerozolimski poskromił powstańców Naplouse i miał wyruszyć 20 b. m. z wojskiem na przeciw innym rokoszanom w Liobrea.

— Przez Wiedeń odebrano nowiny ze Stambułu 9 b. m. Omer-pasza był na wyjezdném do Krymu.—Powstanie Tripoli zawsze było niepokojące; posłano tam dwa pułki.

— Gazeta (urzędowa) Austryacka, w numerze z dnia 15 Sierpnia, następnie kończy artykuł o przyszłych działaniach armij sprzymierzonych: «Powtarzamy cośmy dawniej powiedzieli, skutek przedsięwzięcia, które Mocarstwa Zachodnie zajmuje przed Sewastopolem, jest dla nich tylko kwestyą czasu; zdobycie tej twierdzy poprzedzi przyjęcie nowego systematu strategicznego, którego podstawą będzie stałe zajęcie Turcyi.» Zdaje się że to dość jasne; a co się wtedy stanie z niepodległością i całością Państwa Ottomańskiego?

Wiedeń, 14 Sierpnia. W gazecie *le Danube* czytamy: «Obozy, które sprzymierzeni mają zamiar założyć po-nad Dunajem, a nadewszystko zbudowanie drogi strategicznej między Kiustendżi i Rasowa, upoważnione przez Portę i rozpoczęte już przez inżenjerów anglo-francuzkich, spowodowało Rząd Austryacki, którego missyą jest przedewszystkiém czuwanie nad interessem europejskim po-nad Dunajem, do uczynienia Porcie uwagi, że byłoby mu nader niemiłém, widzieć teatr wojny przeniesionym poraz drugi do Xięztw nad-Dunajskich. Gabinet Wiedeński oświadcza, że będzie uważał jako *casus belli*, wszelką wojowniczą demonstracyą ze strony Rossyi przeciw Dobruczy i mniema, że to zabezpieczenie, dane przezeń Porcie, ochrania ją od wszelkiego attaku jej pozycyi w Widdin i Warnie.»

«Porta, która oddawna już przeczuwa prawdziwy cel polityki Mocarstw Zachodnich, zdawała się oceniać należycie przełożenia Austryi. Ale chęci same, nie na wiele tu się przydadzą. Zaledwo mowa o tém zaszła, kiedy, jak nam donosi nasz korrespondent, Gabinety Zachodnie podały oświadczenie, że «Mocarstwa sprzymierzone zachowują sobie nieodzownie «możność przenoszenia teatru wojny na wszelki punkt, z któ«rego możnaby skutecznie działać przeciw Rossyi. Dla tego «też, Mocarstwa Zachodnie zastrzegają sobie formalnie prawo, «na przypadek jeżeli okoliczności wymagać tego będą, zaję«cia przez własne swe wojska Xięztw, wespół z Austryą.»

(J. de S.-P.)

ANGLIJA.

LONDYN, *15 Sierpnia.* P. Masey, deputowany na Parlament z Newport, został mianowany Podsekretarzem Stanu do Spraw Wewnętrznych, na miejsce P. William Cowper, który otrzymał Prezydencyą Biura zdrowia.

— Korrespondent Nowej Gazety Pruskiej pisze do niej z dnia 14 Sierpnia z Londynu: «Coraz więcej od dni kilku, nabiera prawdopodobieństwa pogłoska, że Mocarstwa Zachodnie zamierzają wzbudzić w Neapolu poruszenie na rzecz dynastyi Murat.»

— Statek *Cottingham*, powracając z zatoki Finlandzkiej, dokąd woził amunicye i zkąd zabrał był chorych dla odwiezienia do Anglii, rozbił się na morzu Baltyckiem.

Londyn, 16 Sierpnia. Eskadra, która ma towarzyszyć Krolowej do Francyi, wypłynęła ztąd dziś rano, pod dowodztwem admirała Cochrane.

— Na Giełdzie, 17 Sierpnia, Konsolidy 91¼.

FRANCYA.

PARYŻ, *17 Sierpnia.* Jenerał Canrobert przybył do Paryża.

— Monitor dzisiejszy nie zawiera żadnych nowin z Krymu ale mówiąc o bombardowaniu Sweaborga, nie wstydzi się donosić, że ta forteca została do szczętu zburzona, że *Sweaborga już niema.*

Przytaczając tę wiadomość, jedna belgijska gazeta czyni słuszną uwagę, «że Monitor powinien byłby uzupełnić swe doniesienie, tłumacząc nam, dla czego na miejscu zrównanej z ziemią twierdzy, sprzymierzeni nie wylądowali i nie wywiesili bandery angielskiej lub francuzkiej, albo obu razem?»

— Piszą z Paryża, 11 Sierpnia, do *Börsenzeitung:* «Zajście z Rządem Neapolitańskim staje się co dnia ważniejszém. Srodki najenergiczniejsze przeciw temu Królestwu są przygotowane i zdaje się, że Francya przystąpi do ich wykonania bez udziału nawet Anglii. Nikt nie wie jeszcze w jaki sposób Francya ku temu się zabierze, ale wszyscy są przekonani, że Cesarz zechce dać wielki przykład. Słychać że jenerał Canrobert będzie mianowany Wodzem Naczelnym armii, która będzie posłana dla zajęcia Włoch.

— Podług korrespondencyj Gazety Pruskiej z Paryża, 14 Sierpnia, Posłowie Francuzcy w Rzymie i Turynie donieśli Rządowi, że dwaj członkowie towarzystw tajnych włoskich udali się do Paryża w celu dokonania zamachu na życie Cesarza Ludwika Napoleona. Depesza zawiera też opisy osób tych spiskowych.

— Na Radę Stanu wniesiony został projekt podwojenia pensyi wdowom wojskowych, poległych w Krymie.

— Na Giełdzie 17 Sierpnia, 4½ procentowe 95 franków;— 3 procentowe 67 franków 50 centimów.

Paryż, 18 Sierpnia. Monitor zawiera szczegółowy raport admirała Penaud, w którym niema już mowy o zniszczeniu bateryj i wałów w Sweaborgu; admirał mówi tylko o sprawionych przez bombardowanie pożarach.

— Wczora po obiedzie Cesarz wyjechał do Boulogne dla przyjęcia Królowej Wiktoryi i przeprowadzenia jej do Paryża.

— Okolnik urzędowy rozesłany został po wszystkich fabrykach Paryskich, zapraszając robotników, iżby stawili się w massie, w świątecznych ubiorach na ulicach, którędy będzie przejeżdżała Królowa Angielska; Rząd zapłaci im za dzień roboczy.

Obwieszczenie Policyi, zabrania, pod karą aresztu, ofiarować Królowej bukiety lub podawać prośby, tak przy wjeździe jej do Paryża, jak w czasie przejażdżek i przy odjeździe.

— Dekretem Cesarskim udzielony został Ministerstwu Marynarki, z budżetu 1855 roku, kredyt nadzwyczajny od 97,075,000 franków, spowodowany potrzebą pomnożenia uzbrojeń morskich i ukończenia w czasie co najrychlejszym przetworzenia flotty i zakładów wojennych po portach.

— Od 9 Sierpnia statki parowe i droga żelazna przewożą na dzień po 1,500 do 2,000 żołnierzy do Marsylii; te transporta złożą kontyngens od 20 do 30,000 ludzi, który, przed końcem jeszcze tego miesiąca, będzie odwieziony na Wschód.

— Podług korrespondencyi z Paryża do gazety Kolońskiej, z dnia 16 b. m. Cesarz ma stałe postanowienie udania się do Krymu w pierwszych dniach Września. Pobudką do tego ma być niedostatek jedności w działaniach prowadzonych przez wodzów kilku różnorodnych armij i konieczność ześrodkowania najwyższej władzy wojennej w jednej osobie.

— Kirysy dla żołnierzy francuzkich armii Krymskiej, przeznaczonych do szturmu Sewastopola, przybyły już do obozu, ale się pokazało, że przeszkadzają przypierać kolbę do prawego ramienia w strzelaniu z karabinów. Wszystkie te kirysy oddane zostały do przerobienia na warstatach znajdujących się w obozie.

— Aresztowania w Departamencie Loire inferieure nie ustają.

— Jenerał Canrobert, w oczekiwaniu przyszłego wojskowego przeznaczenia swego, mianowany został Senatorem.

(J. de S.-P.)

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

PARYŻ, *19 Sierpnia.* Królowa Jmć Angielska ze Swą Rodziną odbyła swój wjazd do Paryża wczora, o godzinie wpół do 8 wieczorem i udała się, niewysiadając, do Saint-Cloud.

NN. Podróżni dnia tegoż byli wylądowali w Boulogne, spotkani przez Cesarza.

Depesza telegraficzna z dnia dzisiejszego donosi, że Królowa przyjechała z St. Cloud, dla wysłuchania nabożeństwa w kaplicy Poselstwa Angielskiego.

LONDYN, *18 Sierpnia.* Na giełdzie dzisiejszej Konsolidy 91⅝.

KOPENHAGA, *15 Sierpnia.* Pierwsza Izba Sejmu Powszechnego wyznaczyła Członków do składu Trybunału Najwyższego, przed którym mają stanąć byli Ministrowie, dawniej już pod sąd oddani. Wszyscy mianowani członkowie są nieprzyjaciołmi politycznemi dawnych Ministrów.

NOWINY ZE WSCHODU. Obawa wyższych dygnitarzy tureckich, iżby zajęcie przez sprzymierzonych Bosforu i Dardanellów nie sprowadziło ruiny niepodległości Państwa Ottomańskiego, coraz się wzmaga. Obawę tę podziela Omer-pasza i wszystkie usiłowania jego dążą do tego, iżby armija, którą dowodzi, była posłana do Azyi, a to szczególniej dla tego, żeby mieć armiją turecką oddzielną i niezależną od sprzymierzeńców.

Podług ostatnich korrespondencyj *Journal des Débats*, Rząd Ottomański, chcąc dogodzić statecznemu żądaniu Omera-paszy, który pragnie prowadzić kampaniją w Azyi, zoproponował Anglii i Francyi, układ, podług którego, do Krymu byłyby posłane kontyugensa angielski i francuzki, które się już znajdują w Konstantynopolu. Natomiast wzięłoby z Krymu równą liczbę sił rozrządzalnych, wynoszącą do 20,000 wprawnego i wyćwiczonego żołnierza i posłano do Azyi, wraz z posiłkami, wynoszącemi drugie tyle. Ta armija byłaby oddana pod wodzę Omera-paszy, dla działania przeciw jenerałowi Murawjew. Serdar nalega o najprędsze ziszczenie tego planu i Gabinet Ottomański czeka tylko na zgodzenie się swoich sprzymierzeńców, dla jego zaskutecznienia.

— Piszą ze Stambułu, 6 Sierpnia: «Okrutne i podłe morderstwo zostało w tym tygodniu popełnione na osobie zacnego negocyanta Pruskiego przez eunuchów Sułtańskiego pałacu. Ci niegodziwcy, w liczbie pięciu czy sześciu, napadłszy kupca na ulicy, tak go zbili kamieniami, kijmi i widłami, iż pozostał na miejscu bez znaku życia. Zbrodnia ta była spowodowana tém tylko, że ten co się stał jej ofiarą, znalazł się na drodze, którą przejeżdżał harem, eskortowany przez eunuchów. Poseł Pruski zażądał od Porty najsurowszego ukarania winnych.

(J. de S.-P.)

Печатать позволяется С.-Петербургъ, 15 Августа 1855 года. *Цензоръ Н. Ахматовъ.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.